

Czego nam dziś najbardziej potrzeba? Co nas może uratować? Nad czym przede wszystkim trzeba pracować? Jakich skarbów nam trzeba? Jakich lekarstw? Królowa Pokoju w tym ostatnim orędziu nam mówi: **Dzisiaj was wzywam do głębokiego życia waszą wiarą.** Zobaczmy więc wiarę w Ewangelii i przenieśmy ją w swoje życie. W dzisiejszym obojętnym świecie nieustannie wierzymy Jezusowi: *Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: "Przesuń się stąd tam!", a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was.* (Mt 17,20). Nie bójmy się uwierzyć Słowu, nim żyć i praktykować. Aby Królowa Pokoju mogła ratować świat, potrzebuje nas i naszej głębokiej wiary.

Nawracajcie i wiercie w Ewangelię! (Mk 1, 15). *I oto przynieśli Mu paralytyka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy».* (Mt. 9,2). My też z głęboką wiarą przeżywamy Sakrament Pojednania. Wtedy z żywą wiarą i czystym sercem idziemy na Mszę Świętą bo wierzymy w cud Eucharystii: *Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje».* Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: *«Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.* (Mt 26,26-28). Kapłan podaje nam Ciało Pana mówiąc Ciało Chrystusa, a my wyznajemy wiarę mówiąc Amen.

W rozmowie z Samarytanką Jezus mówi: *Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło.* (J 4, 34). My też z wiarą otwieramy Pismo Święte, aby się nim karmić, poznawać wolę Bożą i według niej żyć. Także wtedy, gdy w pierwszym odruchu wydaje się to trudne, jak chociażby słysząc: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują.* (Mt 5,44). Bo trzeba Bogu wierzyć we wszystkim. Widzący mówią, że Maryja jest bardzo szczęśliwa gdy mówimy Wierzę w Boga. W świecie niewiary, zgiełku ludzkich opinii - my za Piotrem z Ewangelii mówmy Jezusowi: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.* (Mt 16, 16).

A gdy jesteśmy chorzy nie popadajmy w lęki ale bądźmy jak ta kobieta - *która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Jezus obrócił się, i widząc ją, rzekł: «Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła».* I od tej chwili kobieta była zdrowa. (Mt 9, 20-22).

Uwierzmy też jak niewidomi z Ewangelii, którzy wołali głośno: *«Ulutuj się nad nami, Synu Dawida!»* ...a Jezus ich zapytał: *«Wierzycie, że mogę to uczynić?»* Oni odpowiedzieli Mu: *«Tak, Panie!»* Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: *«Według wiary waszej niech wam się stanie!»* I otworzyły się ich oczy... (Mt 9, 27-30). I my nie pozostawajmy w naszej ciemności serca i umysłu, bo Jezus chce nam naprawdę pomóc. On jest światłością świata. Wiara to także odwaga. Królowa Pokoju wzywa nas do niej. **Dzisiaj was wzywam do głębokiego życia waszą wiarą.** Może do takiej, jak tamtych, którzy - *natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.* (Mt 4,20).

Wzywam was, abyście prosili Wszechmogącego o jej wzmocnienie tak, by wiatry i burze nie mogły jej złamać. Przymnóż nam wiary - prosili Apostołowie. *Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą.* (Mt 7, 7-8). Wtedy będziemy jak dom na skale i wypełnią się w nas słowa Jezusa: *Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.* (Mt 7, 24-25).

Gdy w głębokościach naszego życia będzie mocna wiara, nie zniszczy nas żadna burza, bo Jezus nas ocali, jak wtedy, gdy - *nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: «Panie, ratuj, ginimy!» A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, malej wiary?» Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza.* (Mt 8, 24-26).

Podobnie, gdy w jakiejś sytuacji nie będziemy pewni czy to od Boga jest czy nam się tylko wydaje - jak wtedy uczniom, gdy zobaczyli Jezusa krocącego po jeziorze i myśleli że to zjawa - my też przerażeni możemy krzyknąć, a On nam przyjdzie z pomocą: *«Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!»* A idąc z wiarą po wodzie codziennego życia, gdy się znów przestraszymy silnego wiatru, lęków, niepewności, walk duchowych, wtedy z żywą wiarą wołajmy jak Piotr: *Panie ratuj mnie!* a Jezus chwyci nas za rękę i uratuje. (por. Mt 14, 26-33).

Maryja, często przypomina, że jest to czas łaski. My współpracujemy z łaską i miłością Bożą przez **wyrzeczenia i nawrócenie, a wtedy staniemy się ludźmi jasnej i wytrwałej wiary i nadziei na życie wieczne.** Jeszcze raz sięgnijmy po wiarę z Ewangelii. Szymon powiedział Jezusowi: *«Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nieśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci».* Skoro to uczynili, *zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać.* (Łk 5, 5-6). Niech Pan nam błogosławi i pomnaża naszą wiarę. Amen.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.